



Rywalizacja między rosyjską armią a Grupą Wagnera

Filip Bryjka, Agnieszka Legucka

Niepowodzenia rosyjskich sił zbrojnych na Ukrainie nasiliły spory między przedstawicielami rosyjskiej armii a Grupą Wagnera (GW) kierowaną przez Jewgienija Prigożyna. Dla rosyjskich władz GW była do tej pory użyteczna w walce na trudnych odcinkach ukraińskiego frontu, ale służyła także do pozyskiwania funduszy i wpływów w Afryce oraz na Bliskim Wschodzie. Obecnie Putin pomniejsza osiągnięcia Prigożyna na Ukrainie, żeby uniemożliwić mu budowę niezależnej pozycji politycznej.

24 maja br. Jewgienij Prigożyn, który kieruje [Grupą Wagnera – najemniczą formacją wojskową](#), oskarżył w wywiadzie ministra obrony gen. Siergieja Sojgu o nieudolne dowodzenie tzw. specjalną operacją wojskową na Ukrainie. Prigożyn powiedział, że w wyniku błędów rosyjskiej armii Ukraina jest jednym z najbardziej zmilitaryzowanych państw oraz ma najlepiej wyszkoloną (zaraz po GW) formację zbrojną na świecie. Brak natychmiastowych konsekwencji dla Prigożyna [otwarciem krytykującego armię, za co w Rosji grozi do 15 lat więzienia](#), związany jest m.in. z jego publiczną rozpoznawalnością w Rosji oraz ciągłą użytecznością dla prezydenta Putina i jego bliskiego otoczenia.

Relacje Prigożyna z rosyjskimi władzami. Jewgienij Prigożyn wielokrotnie wykazywał przydatność dla rosyjskiej elity władzy w tzw. szarej strefie, czyli tam, gdzie państwo rosyjskie oficjalnie nie chciało lub nie mogło się angażować. Od 2014 r. Prigożyn kieruje paramilitarną GW, która wspierała rosyjskie działania hybrydowe w Donbasie. Sukcesy odnosiła także w [Afryce](#) (m.in. w Libii, Sudanie, Republice Środkowoafrykańskiej i Mali) i na Bliskim Wschodzie (od 2015 r. w Syrii), gdzie zabezpieczała zyski części rosyjskiej elity m.in. z eksploatacji pól gazowych i naftowych, kopalń diamentów, złota i rubinów, a także z nielegalnego wywozu drewna. Część tych dochodów nadal jest przeznaczana na [finansowanie wojny na Ukrainie](#).

Prigożyn dysponuje siecią rosyjskich blogerów i trolli, których od pełnoskalowej inwazji na Ukrainę wykorzystuje do mobilizowania ultranacjonalistów, a także pozyskiwania rekrutów na front. Są oni przydatni także do kreowania nastrojów w sieciach społecznościowych (w Telegramie).

Krytykując szefów Ministerstwa Obrony (MO) i Sztabu Generalnego (SG), Prigożyn zrzuca na nich – a nie na Putina – winę za brak postępów w wojnie z Ukrainą. Szef wagnerowców pomaga też członkom elity poprawiać wizerunek, np. ogłosił, jakoby syn rzecznika Kremla Dmitrija Pieskowa służył w GW, co miało uchronić go od oskarżeń, że uchylił się od służby wojskowej.

Na obecnym etapie Prigożyn nie stanowi otwartej konkurencji dla Putina, ponieważ nie posiada bezpośredniego zaplecza politycznego. Choć zacieśnia relacje z partią Siergieja Mironowa Sprawiedliwa Rosja i wyraża gotowość ubiegania się o urząd mera Petersburga, to jego pozycja nadal zależy od przychylności Putina.

Rywalizacja armii i Grupy Wagnera. Spory między Prigożynem a Ministerstwem Obrony mają genezę w interwencji Rosji w Syrii (2015–2019), podczas której GW pełniła rolę głównego komponentu lądowego. Wagnerowcy nie zostali nagrodzeni np. za odbicie Palmiry z rąk dżihadystów, a rosyjskie dowództwo wojskowe nie powstrzymało w 2018 r. amerykańskiego ataku na kolumnę najemników Wagnera, którzy szturmowali rafinerię Conoco kontrolowaną przez milicję kurdyjskie. Zginęło wówczas 200–300 wagnerowców, co nie spotkało się z akcją odwetową rosyjskich władz. W tym czasie Sojgu pozbawił także firmy Prigożyna licznych kontraktów dla wojska, które w latach 2011–2018 przyniosły mu dochód w wysokości 2 mld dol.

Militarne niepowodzenia rosyjskiej inwazji na Ukrainę po lutym 2022 r. Prigożyn wykorzystał do otwartej krytyki MO i lojalnych wobec Sojgu dowódców wojskowych. Udział GW

w zajęciu Popasnej, Siewierodonecka i Łysyczańska przełożył się na zwiększenie popularności Prigożyna wśród rosnących w siłę rosyjskich ultranacjonalistów. Rywalizacja między GW a wojskiem zaostriżyła się na początku bieżącego roku. Funkcję dowódcy wojsk okupacyjnych na Ukrainie Putin powierzył wówczas bezpośrednio szefowi SG, gen. Walerijowi Gierasimowowi, który zastąpił współpracującego z GW gen. Siergieja Surowikina. Zajęcie przez GW Sołedaru 12 stycznia br. Putin uznał za sukces wszystkich sił biorących udział w wojnie na Ukrainie, co można interpretować jako sygnał ostrzegawczy dla rosnących wpływów Prigożyna.

MO próbowało osłabić Prigożyna, ograniczając GW dostawy amunicji i przejmując kontrolę nad procesem rekrutacji w koloniach karnych (według brytyjskiego wywiadu do maja br. armia pozyskała 10 tys. skazanych). Prigożyn obarczył MO i SG winą za wysokie straty wśród najemników (szacowane na 20–30 tys.) w walkach o Bachmut i groził oddaniem zajętych pozycji na Ukrainie. Spór rozwiązano za pośrednictwem gen. Surowikina, który ma pełnić funkcję łącznika między GW a armią. Chociaż Putin pogratulował GW zajęcia Bachmutu 20 maja br., zaznaczył, że w operacji brały udział także siły regularnej armii. Prigożyn deprecjonuje ten fakt i przypisuje sukces wyłącznie swojej formacji. Szef GW twierdzi, że do 5 czerwca jego najemnicy przekazali wszystkie zajęte pozycje rosyjskim siłom zbrojnym i wycofali się z ukraińskiego frontu. Przez dwa kolejne miesiące wagnerowcy mają odbudowywać zdolność bojową.

Wzrost znaczenia innych ugrupowań paramilitarnych. Aby ograniczyć rosnące ambicje polityczne Prigożyna, Putin postanowił zwiększyć konkurencję wśród prywatnych firm wojskowych (funkcjonują także m.in. grupy Redut, Potok, Konwoj). Są one finansowane przez innych lojalnych wobec Putina oligarchów, takich jak założyciel Grupy Wołga Giennadij Timczenko, szef Gazpromu Aleksiej Miller czy samozwańczy szef okupowanego Krymu Siergiej Aksionow. Już teraz są zaangażowane w działania na Ukrainie, gdzie wspierają walki wojsk operacyjnych. Chociaż stanowią konkurencję dla regularnej armii, z którą rywalizują o rekrutów, nie są obecnie w otwartym konflikcie z MO i SG. Redut jest powiązana z 45. brygadą Specnazu wojsk powietrznodesantowych w Kubince i najprawdopodobniej jest nadzorowana przez wywiad wojskowy (GRU). Jednostce tej mają być także podporządkowane formacje finansowane przez Gazprom (Potok, Fakeł, Płamja), które składają się

w znacznym stopniu z systemu aktywnej rezerwy bojowej (BARS). Jednostki kozackie na Krymie, które wchodzi w skład grupy Konwój, podpisują kontrakty jednocześnie z firmą i MO. Ograniczenie roli GW na rzecz innych formacji paramilitarnych pozwoliłoby Putinowi równoważyć rosnącą popularność Prigożyna i wzmocnić parasol ochronny reżimu na wypadek nielojalności części struktur wojskowych.

Wnioski i perspektywy. Otwarty konflikt Prigożyna z MO i SG obniża morale rosyjskich żołnierzy, wzmacnia w Rosji nastroje ultranacjonalistyczne i zwiększa potencjał buntu w strukturach rosyjskich sił zbrojnych. Aby zmniejszyć napięcia Prigożyna z MO i SG, Putin może postanowić, że aktywność GW skoncentruje się na Afryce. Pozwoli to dalej współfinansować działania wojenne na Ukrainie oraz utrzymywać wpływ na kontynencie afrykańskim. Wagnerowcom mogą zostać także powierzone mniej spektakularne zadania, np. szkolenie nowych rekrutów na Ukrainie czy zabezpieczenie obwodów przygranicznych, co Prigożynowi będzie trudniej wykorzystać do umacniania swojej pozycji w Rosji. Ewentualny powrót GW do walki zależy od przebiegu ukraińskiej kontrofensywy. W sytuacji załamania się frontu GW – jako formacja sprawdzona w boju – nadal będzie wykorzystywana na Ukrainie.

Choć prezydent Putin oficjalnie deklaruje poparcie dla regularnych struktur wojskowych, na razie nie zrezygnuje z usług Prigożyna, ponieważ w razie porażki na ukraińskim froncie nie będzie mógł być pewien lojalności armii. Szef wagnerowców, który krytykuje Sojuz i Gierasimowa, wciąż podkreśla potrzebę wspierania polityki prezydenta i na razie nie jest rywalem dla Władimira Putina. Działalność konkurencyjnych wobec GW ugrupowań paramilitarnych jest sygnałem rosyjskich władz dla Prigożyna, aby nie przejawiał większych ambicji politycznych. Prigożyn jako potencjalny następca Putina – bardziej radykalny i nieprzewidywalny niż obecny przywódca Rosji – może być elementem dezinformacji rosyjskich władz skierowanej do Zachodu.

W strukturze władzy w Rosji istnieją napięcia, co powoduje, że Putin traci wizerunek skutecznego arbitra rozstrzygającego spory w ramach struktur siłowych. Chociaż nie świadczy to jeszcze o załamaniu systemu putinowskiego, państwa wspierające Ukrainę mogą docierać do rosyjskiej opinii publicznej z przekazem nagłaśniającym konflikty między GW i armią w celu podważenia skuteczności działań militarnych Rosji na Ukrainie.